

Wojciech Engelking¹
Uniwersytet Warszawski

Stan wyjątkowy i stan bez nazwy w myśli Carla Schmitta. Propozycja rozdzielenia²

1. Wprowadzenie

Trudno chyba o dwudziestowieczną koncepcję prawną, która byłaby w ostatnich latach chętniej przywoływana, niżli Schmittiański *Ausnahmezustand*. Nie tylko na łamach prac naukowych, ale także publicystyki, idea Carla Schmitta zwykła służyć za pryzmat do odczytywania takich zjawisk jak działania USA w Iraku i Afganistanie, zwrot wyborców w stronę partii populistycznych czy operacje militarne prowadzone przez Federację Rosyjską na Ukrainie³.

To chętnie przywoływanie C. Schmitta jest często oparte na bezrefleksyjnym traktowaniu nie tyle wskazanej wyżej koncepcji, ile całego piśmiennictwa autora *Teologii politycznej*⁴. Konsekwencją tej bezrefleksyjności jest nieumiejętność odnalezienia w dziełach C. Schmitta komponentów spójnej teorii przy jednoczesnym odrzuceniu tych, które jej przeczą. W przypadku *Ausnahmezustand* objawia się to w traktowaniu jako albo równoważnych, albo z siebie wynikających dwóch konceptów C. Schmitta zawartych w *Dyktaturze* z 1921 r.⁵, jurydycznym komentarzu do art. 48 konstytucji Republiki Weimarskiej z 1924 r.⁶ i o dwa lata wcześniejszej *Teologii politycznej*. Warto tu wskazać kilka przykładów: najchętniej po C. Schmitta sięgający współczesny filozof Giorgio Agamben w swoim *Stanie wyjątkowym* z 2005 r. uznaje koncepcję filozofa z Plettenbergu za właściwe narzędzie do analizy zarówno francuskiego stanu oblężenia, jak i anglosaskiej instytucji *martial law* czy też III Rzeszy, twierdząc że celem całego dzieła C. Schmitta było opisanie stanu wyjątkowego bez prawnego kontekstu⁷. Nie jest

¹ Numer ORCID: 0000-0002-4816-9193. Adres e-mail: wojciech.engelking@gmail.com

² Artykuł powstał w ramach grantu przyznanego w ramach programu „Diamentowy Grant” Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Projekt nr rej. DI2014 000544 *Stan nadzwyczajny jako model absolutny w myśli filozoficzno-prawnej Carla Schmitta. Aktualność koncepcji i jej pragmatyczna krytyka*).

³ Zob. np. N.C. Lazar, *States of Emergency in Liberal Democracies*, Cambridge 2004, s. 2; T. Snyder, *The Road to Unfreedom. Russia-Europe-America*, Nowy Jork 2017, s. 37; B. Kurylo, *Russia and Carl Schmitt: the Hybridity of Resistance in the Globalised World*, „Palgrave Communications” 2016/2, s. 3–5.

⁴ Zob. C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012.

⁵ Polski przekład: C. Schmitt, *Dyktatura*, Warszawa 2016.

⁶ Polski przekład: C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta Rzeszy według artykułu 48 Konstytucji Weimarskiej*, w: C. Schmitt, *Dyktatura...*, s. 246 i n.

⁷ Zob. G. Agamben, *Stan wyjątkowy*, Kraków 2009, s. 63.

w swoim swobodnym traktowaniu C. Schmitta osamotniony: amerykańska socjolożka prawa Kim Lane Scheppelle płynnie przechodzi w artykule na temat stanu wyjątkowego w USA po 11.09.2001 r. od rozważań C. Schmitta na temat dyktatury prezydenta Rzeszy z art. 48 Konstytucji Weimarskiej do definiowanej przez pryzmat stanu wyjątkowego suwerenności z *Teologii politycznej*⁸. Suwerena z tej ostatniej pracy z prezydentem Republiki na gruncie ustawy zasadniczej Weimaru utożsamia Richard Stacey⁹. Na polskim gruncie jest to popularny trop myślenia: przykładowo Mikołaj Rysiewicz pisze, że to „na kanwie swego ujęcia stanu wyjątkowego [z *Teologii politycznej*] Schmitt nakreślił koncepcję dyktatury komisarycznej”¹⁰. Ponadto Krzysztof Koźmiński, choć zauważa, że tłumaczenie *Ausnahmezustand* jako stanu wyjątkowego nie jest do końca poprawne, traktuje koncepcję C. Schmitta jako zwartą¹¹.

Moim zdaniem nietrudno odgadnąć, skąd się biorą takie interpretacje. Ich źródłem jest chęć traktowania C. Schmitta jako spójnego wewnątrznie myśliciela, który stworzył swego rodzaju system filozofii polityki. Takie próby podejmują nawet ci badacze, którzy dostrzegają niekonsekwencje w myśli autora *Teologii politycznej*. Reinhard Mehring twierdzi, że tym co łączy filologiczne, prawnicze i filozoficzne dzieła C. Schmitta jest jego niechęć do liberalizmu¹². Henning Ottmann wskazuje na wręcz abominacyjny stosunek C. Schmitta do współczesnych mu czasów¹³. Christoph Burchard proponuje, by czytać C. Schmitta jako filozofa, w którego przypadku, jeśli tezy zawarte w pracach późniejszych przeczą tym z wcześniejszych, to należy uznać za ostateczne te późniejsze, jako będące wcześniejszych rozwinięciem¹⁴.

Jakkolwiek wskazane wyżej możliwości są kuszące, to ich wykorzystanie jest problematyczne. Po pierwsze, wymiar niekonsekwencji C. Schmitta jako myśliciela osłabia argumentację stojącą za propozycją C. Burcharda. Autor *Teologii politycznej* nie zmieniał swojego zdania na dany temat raz albo dwa podczas długiej intelektualnej kariery, lecz o wiele częściej. Za przykład takich zmian może służyć jego stosunek do Tomasza Hobbesa, którego najpierw (w *Pojęciu polityczności*¹⁵) miał za swojego intelektualnego przewodnika, później uznał za liberała i stwierdził, że powinien przejść do historii (w tekście *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*¹⁶), a następnie wrócił do życzliwszego postrzegania (w *Lewiatanie w teorii państwa Tomasza Hobbesa*¹⁷). Po drugie, pojawia się pytanie o powody tych zmian. Za najważniejszy uznałbym polityczny oportunizm C. Schmitta. Zwykło się przyjmować, że najdobitniejszym tego wyrazem było jego zaangażowanie w ruch nazistowski – trudno jednak powiedzieć, iż jedynym. Choć w latach

⁸ K.L. Scheppelle, *Law in a Time of Emergency. States of Exception and the Temptations of 9/11*, „University of Pennsylvania Journal of Constitutional Law” 2004/6, s. 8–10.

⁹ R. Stacey, *Constituent power and Carl Schmitt’s theory of constitution in Kenya’s constitution-making process*, „International Journal of Constitutional Law” 2011/3–4, s. 593.

¹⁰ M. Rysiewicz, *Gdy prawo ustaje i wkracza siła... Stan wyjątkowy w myśli prawno-państwowej Carla Schmitta*, „Dialogi polityczne” 2010/13, s. 84.

¹¹ K. Koźmiński, *Carl Schmitt na tle doktryny rewolucyjnego konserwatyzmu*, „Antropos” 2008/10.

¹² Zob. R. Mehring, *Liberalism as a “Metaphysical System”*. *The Methodological Structure of Carl Schmitt’s Critique of Political Rationalism*, w: D. Dynehaus (red.), *Law as Politics. Carl Schmitt’s Critique of Liberalism*, Londyn 1998, s. 134; J. Fijałkowski, *Die Wendung zum Führerstaat: Ideologische Komponenten in der politischen Philosophie Carl Schmitts*, Kolonia 1958, s. 31.

¹³ H. Ottmann, *Das Zeitalter der Neutralisierungen und EntTotalisierungen: Carl Schmitts Theorie der Neuzeit*, w: R. Mehring (red.), *Der Begriff des Politischen. Ein Kooperativer Kommentar*, Berlin 2003, s. 156–169.

¹⁴ Zob. C. Burchard, *Puzzles and Solutions: Appreciating Carl Schmitt’s Work on International Law as Answers to the Dilemmas of His Weimar Political Theory*, „IJLJ Working Paper” 2004/8.

¹⁵ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, w: C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne...*, s. 273–299.

¹⁶ C. Schmitt, *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, w: J. Zajadło, *Schmitt*, Sopot 2016, s. 69.

¹⁷ C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*, Warszawa 2008.

Republiki Weimarskiej C. Schmitt opowiadał się po stronie tzw. berlińskiej prawicy, pozostawał politycznie intelektualistą elastycznym, zwłaszcza wówczas, gdy pracował jako jurysta.

Z tych powodów chciałbym zaproponować, by dwa najistotniejsze teksty C. Schmitta dotyczące sytuacji ekstraordynaryjnej – komentarz do art. 48 Konstytucji Republiki Weimarskiej i *Teologię polityczną* – przeczytać jako ze sobą niezwiązane, pochodzące z różnych porządków myśli autora. Sądzę, że stan wyjątkowy opisany jest w tej pierwszej pracy, w drugiej zaś mowa o „stanie bez nazwy”, co jest dosłownym tłumaczeniem *Ausnahmezustand* i której to nazwy będę dalej w niniejszej pracy używał. Tym, co je moim zdaniem różni, jest odmienne podejście do kwestii legitymizacji. Dziełem C. Schmitta, które potraktuję jako narzędzie do równoległej ich analizy, jest *Nauka o konstytucji*¹⁸. W przypadku stanu wyjątkowego analiza ta umożliwi jego legitymizację. W odniesieniu do stanu bez nazwy nie będzie to możliwe, toteż w zakończeniu pracy przedstawiam alternatywną propozycję w tym zakresie.

2. Stan wyjątkowy jako relatywizacja konstytucji

Szukając przyczyn, dla których upadła Republika Weimarska, historycy często wymieniają kwestię konstytucji tego państwa, najbardziej wówczas liberalnego dokumentu tej rangi w Europie, który trafił na grunt odziedziczonych po cesarstwie pruskich struktur politycznych z liberalizmem niekompatybilnych¹⁹. Napisana przez takich prawników jak Hugo Preuss ustawa zasadnicza w teorii miała być kompilacją idei zwartych w konstytucji amerykańskiej i francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. „W praktyce jednak” – jak pisze Stephen J. Lee – „związek między poszczególnymi składnikami konstytucji był wadliwy”²⁰. Owa wadliwość, zdaniem S.J. Lee, polegała na próbie połączenia systemu parlamentarnego z prezydenckim, co skutkowało nieumieszczeniem dominującego ośrodka władzy ani w legislatywie, ani w egzekutywie. To implikowało w Weimarze szeroką krytykę konstytucji – nie tylko wśród konserwatywnych intelektualistów w rodzaju Fryderyka Jüngera, ale także liberałów takich jak Gerhard Anschütz, który postulował zmianę konstytucji. Chociaż C. Schmitt także nie był wielbicieleм ustawy zasadniczej, uznawał, że zmiana następować nie powinna.

Powody dla których tak uważał były dwa. Po pierwsze, jak twierdzi Benjamin Schupmann, C. Schmitt uważał konstytucję, która często podlega nowelizacjom, za niewystarczający fundament do budowania jedności politycznej państwa²¹. Po drugie, w swojej krytyce ustawy zasadniczej większy nacisk niż na nią samą kładł na jej odczytanie, które w *Nauce o konstytucji* z 1928 r. określił mianem relatywizacji. Wyróżniał on trzy jej metody:

- 1) przyznawanie takiej samej wagi wszystkim artykułom ustawy zasadniczej poprzez przyjęcie analogicznej ścieżki ich zmiany: zarówno tym normującym fundamentalne dla państwa zmiany (jak np. artykuł, który określał Rzeszę jako republikę), jak i regulującym sprawy niefundamentalne (np. dostęp obywatela do dokumentów);
- 2) postrzeganie konstytucji jako zbioru przepisów nieróżniącego się pod tym względem od pozostałych praw;

¹⁸ C. Schmitt, *Nauka o konstytucji*, Warszawa 2013.

¹⁹ Zob. R. Dahrendorf, *Society and Democracy in Germany*, Nowy Jork 1966, s. 14.

²⁰ S.J. Lee, *The Weimar Republic*, Nowy Jork 1999, s. 63.

²¹ B. Schupmann, *Carl Schmitt's State and Constitutional Theory. A Critical Analysis*, Oksford 2018, s. 12–14.

- 3) traktowanie konstytucji jako dokumentu aksjologicznie neutralnego, co umożliwiło wywodzenie sensu całej ustawy z pojedynczych jej artykułów²².

Negatywny stosunek C. Schmitta do relatywizacji konstytucji w wariacie trzecim w pracy z 1928 r. jest o tyle zaskakujący, że sam autor *Teologii politycznej* tego rodzaju wykładni ustawy zasadniczej dokonał, wypracowując swoją koncepcję stanu wyjątkowego. Uczynił to w pracy z 1924 r. *Dyktatura prezydenta Rzeszy według art. 48 Konstytucji Weimarskiej*²³. Data powstania nie jest przypadkowa: w roku poprzednim miały miejsce istotne dla republiki kryzysy (m.in. zajęcie Zagłębia Ruhry przez Belgów i Francuzów), które doprowadziły kanclerza Gustava Stresemanna (wspomagane przez prezydenta Friedricha Eberta) do proklamowania dyktatury z art. 48 ustawy zasadniczej. Kontrowersje z tym związane brały się z faktu, że art. 48 był w Konstytucji Weimarskiej przepisem marginalnym. Jak twierdzi, Michael G. Salter, H. Preuss i inni twórcy konstytucji pomyśleli go jako młot na ruchy radykalne, które mogłyby zagrozić jednoci państwa²⁴. Znajdował się on w tej części konstytucji, która opisywała kompetencje Prezydenta Rzeszy. Na jego podstawie w przypadku, w którym kraj związkowy nie spełniał obowiązków nałożonych na niego przez konstytucję lub ustawę, prezydent miał prawo zmusić go do wykonania ich przy użyciu sił zbrojnych. Powyższy artykuł dawał mu też uprawnienia do podobnej interwencji w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz do częściowego lub całkowitego zawieszenia niektórych praw i wolności: zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Jednym słowem, w sytuacji systemu prezydencko-parlamentarnego pozwalał on prezydentowi stanąć na pozycji strażnika konstytucji. Nie były to jednak, jak zauważa Krzysztof Prokop, prerogatywy szerokie, gdyby je porównać z tymi, jakie przewidywała Konstytucja cesarska z 1851 r. Ponadto art. 48 ust. 5 przewidywał konieczność uchwalenia ustawy szczegółowej, która dookreślałaby kompetencje prezydenta²⁵.

W napisanej w 1958 r. przedmowie do *Legalności i prawomocności*²⁶ C. Schmitt wyznał, że celem prac dotyczących uprawnień dyktatorskich prezydenta Republiki było umożliwienie mu pełnego działania na gruncie weimarskiej ustawy zasadniczej²⁷. W komentarzu z 1924 r. możliwość taka mogła jednak zaistnieć wyłącznie na gruncie relatywizującej wykładni konstytucji będącej konsekwencją niedookreślenia, które z jej artykułów są ważne, a które jeszcze ważniejsze. Wskutek tego niedookreślenia, jak uważał C. Schmitt, art. 48 Konstytucji Weimarskiej można uznać za tak samo istotny, jak jej art. 1. Można było z niego wywieść, jakie jest znaczenie konstytucji jako całości i jaki jest „cel wszystkich środków z art. 48, ale także miarodajna podstawa ich przesłanek”²⁸. Idąc tropem tej interpretacji, kategorie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego są dla konstytucji Weimaru istotniejszymi od wolności wyszczególnionych w artykułach, których zawieszenie przewidywał art. 48 pozostawiający „nadzwyczajnie szerokie pole dla samodzielnych decyzji o tym, co jest naprawdę zgodne z konstytucją”²⁹.

²² C. Schmitt, *Nauka...*, s. 62–63.

²³ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 246 i n.

²⁴ M.G. Salter, *Carl Schmitt. Law as Politics, Ideology and Strategic Myth*, Nowy Jork 2012, s. 10.

²⁵ Zob. K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Białystok 2005, s. 24.

²⁶ Polska wersja: C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, Warszawa 2015.

²⁷ Zob. J.P. McCormick, *Carl Schmitt's Critique of Liberalism. Against Politics as Technology*, Cambridge 1999, s. 147.

²⁸ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 278.

²⁹ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 280.

Schmittiańska relatywizacja konstytucji w postaci jego koncepcji stanu wyjątkowego nie zmierzała jednak w kierunku nadania prezydentowi uprawnień, które by je jeszcze bardziej poszerzały. Chociaż ustawa zasadnicza z 1919 r. była często postrzegana przez ówczesnych prawników za kontynuację konstytucji cesarskiej, w tym w zakresie formy – z tym że przypisywała suwerenność nie osobie cesarza, ale ludowi niemieckiemu³⁰ – to C. Schmitt w komentarzu do jej art. 48 argumentował, że takie jej traktowanie jest niemożliwe. Prezydenta Rzeszy z jego dyktatorskimi uprawnieniami należało, zdaniem C. Schmitta, oddzielić od księcia czy cesarza działających na zasadach monarchicznych. O ile bowiem w państwach monarchicznych „zawsze, nawet gdy konstytucja ogranicza państwowe funkcje i kompetencje, przynajmniej w jednym punkcie pozostawia możliwość ponownego pojawienia się całkowitej, niepodzielnej władzy państwowej”³¹, o tyle prezydent Rzeszy nie mógł być rozumiany jako dzierżyciel tego rodzaju suwerenności. Nie był zatem instytucją, w której zostało umieszczone *plenitudo potestatis*, za sprawą którego swoim dekretem podczas trwania stanu wyjątkowego mógłby zmienić nie tylko zwyczajne prawa, ale także konstytucję; pozostawał nią ograniczony i dlatego jego dyktaturę należało, zdaniem C. Schmitta, rozumieć jako instytucję zupełnie nową.

Podkreślenie ograniczenia prezydenta konstytucją podczas trwania stanu wyjątkowego sprawia, że filozof z Plettenbergu w komentarzu z 1924 r. jawi się nieomal jako legalista, którego koncepcja stanu wyjątkowego nie tyle – jak uważa Ryszard Skarżyński – uzasadnia zarówno dyktaturę, jak i demokrację, ile uzasadnia przede wszystkim demokrację³². Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na sposób, w jaki C. Schmitt interpretuje słowo „środki” oznaczające działania, których może podejmować prezydent. Słowo to, zdaniem C. Schmitta, „nie zostało być może wybrane nieświadomie (...). W myśleniu prawniczym obowiązuje zasada, że nie każdy akt istotny pod względem prawnym stanowi środek”³³. Środkami, jak wskazuje C. Schmitt, nie są przykładowo orzeczenia sądowe wydane przez sędziego w wyniku postępowania, które odbyło się zgodnie z regułami prawa. Wykorzystanie sędziego jako środka do realizacji politycznych celów zaburzałoby ideę niezawisłości sędziowskiej, dlatego też prezydent w momencie trwania stanu wyjątkowego nie może się nimi posługiwać. Podobnie nie może być środkiem sama norma prawna, „jeśli ma wyrażać zasadę prawną, tzn. być sprawiedliwa”³⁴. Radykalnym przykładem nadużycia w postaci jej wykorzystania byłaby zmiana konstytucji przez prezydenta. „Zmiany” – jak pisze C. Schmitt – „nie są środkami i (...) z tego powodu są niedopuszczalne z art. 48”³⁵.

W powyższym komentarzu C. Schmitt sprzeciwia się czynieniu z prezydenta konkurencyjnego wobec Reichstagu ustawodawcy. O ile bowiem „środki podejmowane dla przywrócenia bezpieczeństwa publicznego i porządku są być może bliskie takim aktom swoim praktycznym rezultatem i oddziaływaniem, nigdy jednak równe im znaczeniem pod względem prawnym”³⁶. Tym co uniemożliwia postawienie znaku równości między nimi jest istota sytuacji, w której art. 48 zostaje użyty: jest to sytuacja poza porządkiem normowania – sytuacja anormalna. Normalność bowiem, argumentuje C. Schmitt, charakteryzuje się istnieniem publicznego porządku i bezpieczeństwa: to właśnie ich

³⁰ R. Cristi, *Carl Schmitt and Authoritarian Liberalism: Strong State, Free Economy*, Cardiff 1998, s. 92.

³¹ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 270.

³² Zob. R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 123.

³³ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 284.

³⁴ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 285.

³⁵ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 286.

³⁶ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 287.

istnienie ową normalność ustanawia. Działanie, którego celem jest przywrócenie bezpieczeństwa i porządku nie może być działaniem normalnym i przez to normalnym jak ustawa. Stan wyjątkowy, jaki proponuje w interpretacji art. 48 C. Schmitt to taki, którego głównym celem jest, by go jak najszybciej znieść. Jest stanem przejściowym – także dlatego, że nie została wydana wspomniana ustawa szczegółowa, która by go normowała: „stworzono (...) prowizorium, a w ostatnim ustępie artykułu przewidziano ustawę, która ma dookreślić «szczegóły»”³⁷. C. Schmitt domaga się uchwalenia teź ustawy oraz „bardziej szczegółowego określania przesłanek i treści wszystkich dyktatorskich uprawnień. (...) Nie potrzeba do tego ustawy zmieniającej konstytucję, nawet gdy przesłanki i uprawnienia prezydenta zostaną ograniczone i utworzone nowe instancje kontrolne”³⁸.

Niewydanie takiej ustawy i klęska dyktatury z art. 48 były zdaniem Johna P. McCormicka powodami, dla których C. Schmitt wstąpił do NSDAP³⁹. To przypuszczenie amerykańskiego badacza jest jednak jedynym, które stan wyjątkowy opisany przez C. Schmitta łączy z rządami totalitarnymi. Jeżeli rację miał Karl Loewenstein, twierdzący że „Schmitt był tak samo zręcznym i zagorzałym obrońcą demokracji, jak obrońcą totalitaryzmu”⁴⁰, to przesłanie komentarza z 1924 r. jest zdecydowaną obroną rządów prawa. Te bowiem legitymizują stan wyjątkowy z art. 48 i są sensem jego zaprowadzenia, jakkolwiek na gruncie relatywizującej wykładni ustawy zasadniczej. Dyktatura, jaką C. Schmitt proponuje prezydentowi Rzeszy, nie jest zatem niczym nieograniczoną – by przywołać rozróżnienie z *Dyktatury* z 1921 r. – dyktaturą suwerenną, lecz poddaną starannym obostrzeniom dyktaturą komisaryczną, której uprawomocnieniu służyła konstytucja z 1919 r. czytana przez pryzmat koncepcji z *Nauki o konstytucji*. W przypadku koncepcji stanu bez nazwy jej legitymizacja nie jest już tak oczywista.

3. Stan bez nazwy jako wyraz konstytucji absolutnej i cud

Koncepcja stanu bez nazwy jest dwa lata starsza od koncepcji stanu wyjątkowego. C. Schmitt wyklada ją w *Teologii politycznej* z 1922 r., który to tekst z jednej strony jest, jak uważa Gopal Balakrishan, katolicką odpowiedzią na takie prace tytułowego nurtu jak: protestancki *Der Römerbrief* Karla Bartha z 1918 r., judaistyczne dzieła Martina Bubera czy ateistyczne Ernsta Blocha⁴¹, a z drugiej strony, według C. Schmitta, jego rozprawą z dziedzictwem Maxa Webera.

Już pierwsze zdanie tekstu wprowadza napięcie między dwoma pojęciami, wokół których namysł C. Schmitta będzie się ogniskował: *Ausnahmezustand* i suwerennością. Dzierżycielem tej ostatniej, według C. Schmitta, jest ten, kto o stanie bez nazwy decyduje i tą decyzją stawia się ponad systemem praw. Suwerenność nie bierze się więc dla C. Schmitta z Weberowskiego monopolu na egzekwowanie normy, lecz z możliwości decydowania w sytuacji, która przez normę nie jest uregulowana. Ta niemożność ma dla C. Schmitta podłoże praktyczne: stanu bez nazwy, jak twierdzi w *Teologii politycznej* nie da się przewidzieć nim nie zaistnieje. Jest sytuacją, której – jak pisał C. Schmitt

³⁷ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 292.

³⁸ C. Schmitt, *Dyktatura prezydenta...*, s. 296–297.

³⁹ Zob. J.P. McCormick, *Carl Schmitt's...*, s. 148.

⁴⁰ K. Loewenstein, *Observations on Personality and Work of Professor Carl Schmitt*, tekst niepubl., dostępny w archiwum K. Loewensteina w Amherst College (Amherst, MAS, Stany Zjednoczone). Cyt. za: O.A. Hathaway, S.J. Shapiro, *The Internationalists: How a Radical Plan to Outlaw War Remade the World*, Nowy Jork 2017, s. 292.

⁴¹ G. Balakrishnan, *The Enemy. An Intellectual Portrait of Carl Schmitt*, Londyn 2001, s. 42–43.

w *Hamlecie albo Hekubie* o tragizmie – „żaden śmiertelnik nie mógłby wymyślić, żaden geniusz nie wyssałby z palca”⁴². Nie można go zatem utożsamić ze stanem wyjątkowym pochodzącym z aktu prawa pozytywnego, czyli z ustawy zasadniczej z 1919 r., i to niezależnie od tego, jak stan bez nazwy zostałby w niej unormowany oraz na jak szerokie działania zezwalałby proklamującemu go w postaci dyktatury prezydentowi. Stan bez nazwy jest dla C. Schmitta konceptualnie niemożliwy na gruncie prawa pozytywnego: „z punktu widzenia państwa i prawa (...) w ogóle nie istnieje. Konstytucja może najwyżej określić, kto w sytuacji wyjątkowej podejmuje jakie działania”⁴³. Rodzaju podejmowanych działań nie da się jednak określić zanim nie zaistnieje sytuacja, w jakiej te działania będą musiały zostać podjęte: tylko w jej obliczu można o nich pomyśleć.

Tworząc tego rodzaju koncepcję, C. Schmitt wytoczył działa przeciw całej niemieckojęzycznej nauce prawa tamtych czasów, której wybitni przedstawiciele, jak Gerhard Anschütz czy Hans Kelsen (do którego wrócę poniżej), uważali luki w systemie prawa pozytywnego za luki w prawie w ogóle. Popularność podobnego rozumowania zmusiła więc C. Schmitta do przyjęcia metodologicznej perspektywy nauk pozaprawnych, czyli perspektywy teologicznej⁴⁴. Choć jak wskazałem wyżej, C. Schmitt nie był pierwszym, który w ówczesnej niemieckiej nauce dostrzegał związku między teologią a polityką, poszedł w tym spostrzeżeniu dalej niż M. Buber, K. Barth albo M. Weber. Obwieścił bowiem, że wszystkie pojęcia odnoszące się do nowoczesnej teorii państwa są w istocie zsekularyzowanymi pojęciami teologicznymi. By użyć określenia Adama Wielomskiego, zastosował teologię polityczną jako analogię, w której translacja pojęcia teologicznego na prawne jest elementem sekularyzacyjnym, lecz religia zawdzięcza swoją mocną pozycję temu, że to w niej dokonują się przemiany implikujące przemiany polityczne: konstrukcja państwa w danej epoce odpowiada bowiem dominującemu w niej sposobowi postrzegania boskości⁴⁵. Przykładowo, jak twierdzi w *Teologii politycznej* C. Schmitt, gdy w XVII w. pojawił się koncept państwa absolutystycznego, powstał on za sprawą popularnego wówczas w myśleniu religijnym teizmu. Podobnie sprawy miały się z deizmem i narodzinami państwa opartego na konstytucyjnych rządach prawa.

Dwoma najistotniejszymi przykładami translacji pojęć teologicznych na prawne jest po pierwsze, uczynienie wszechmocnego Boga wszechmocnym prawodawcą, po drugie zaś – przemiana cudu, którego nie można przewidzieć, nim nie zaistnieje – jak manny spadającej z nieba czy krzewu, który zapłonął przed Mojżeszem pod górą Synaj – w sytuację ekstraordynaryjną. Także jednak za sprawą przemian w myśleniu teologicznym zdaniem C. Schmitta nastąpiło wyrugowanie sytuacji wyjątkowej z myślenia politycznego. W XVII i XVIII w. w obręb teologii wszedł bowiem mechanistyczny sposób myślenia, w wyniku którego w nauce o państwie zostały „zagubione decyzyonistyczne i personalistyczne elementy pojęcia suwerenności”⁴⁶. Udziałem monarchy, wcześniej nieograniczonego w podejmowaniu decyzji, stała się wówczas konstytucja. Ta ostatnia odbijała deistyczne przekonanie o tym, że Bóg nie jest nikim innym jak Wielkim Zegarmistrzem, który stworzył świat i wprawił go w ruch, ów ruch jednak odbywa się samorzutnie i cudowna ingerencja w niego jest niemożliwa. Bóg nie został ze świata wygnany: deіści nie

⁴² C. Schmitt, *Hamlet albo Hekuba. O historii, która wdarła się na scenę*, „Kronos. Metafizyka – kultura – religia” 2008/3, s. 11.

⁴³ C. Schmitt, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone pojęciu suwerenności*, w: C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne...*, s. 46.

⁴⁴ R. Mehring, *Carl Schmitt: A Biography*, Nowy Jork 2014, s. 108.

⁴⁵ A. Wielomski, *W poszukiwaniu katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Warszawa 2018, s. 69.

⁴⁶ C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne...*, s. 88.

byli ateistami, a konstytucjoniści i liberałowie nie wnosili o obalenie monarchy. Mieli raczej na celu: „ubezwłasnowolnienie króla przez władzę parlamentu, ale jednocześnie zachowanie go na tronie. (...) Liberalna burżuazja pragnie więc Boga, ale takiego, który pozostaje bierny; chce monarchy pozbawionego władzy”⁴⁷. Tego rodzaju pozbawieniem władzy jest ograniczenie suwerena w podejmowaniu decyzji zapisami prawa pozytywnego, o które wszak, jak wskazałem wyżej, sam C. Schmitt miał dwa lata później wnieść w odniesieniu do stanu wyjątkowego z art. 48 konstytucji Republiki Weimarskiej. C. Schmitt z *Teologii politycznej* uznaje jednak takie działanie za tendencję charakterystyczną dla państwa prawa: „regulacja mechanizmów wprowadzania stanu wyjątkowego, podczas gdy z samej treści artykułu 48 można wywieść kompetencję, która złożyłaby się na władzę całkowicie nieograniczoną”⁴⁸.

Paradoks przyjęcia przez C. Schmitta odmiennych punktów widzenia w tekstach z 1922 i 1924 r. bierze się z różnej oceny sytuacji ekstraordynaryjnej. O ile w komentarzu z 1924 r. (ale też w przywoływanej *Dyktaturze* z 1921 r.) wyjątek jest dla C. Schmitta rzeczą „niebezpieczną, niedobłą, która musi być dokonywana z techniczną dokładnością i zostać starannie określona czasowo”⁴⁹, o tyle w *Teologii politycznej* niebezpieczeństwa takiej sytuacji nie traktuje on jako czegoś negatywnego, nawet jeśli podkreśla jego istnienie. Podobnie jest w przypadku instytucji wojny w *Pojęciu polityczności* z 1927 r.: jej nastąpienie nie jest pożądane, niemniej jednak C. Schmitt jest jej życzliwy, ponieważ traktuje ją jako pełną egzemplifikację polityczności⁵⁰. Stan bez nazwy ma dlań w tym przypadku pozytywny aspekt, umożliwia bowiem ponowne zaistnienie normalności. Nie różniłby się w tym od stanu wyjątkowego z komentarza do art. 48, gdyby nie to, że w *Teologii politycznej* C. Schmitt inaczej niż w komentarzu z 1924 r. normalność postrzega. W 1924 r., budując swoją koncepcję stanu wyjątkowego na bazie weimarskiej ustawy zasadniczej, rozumie ją jako rządy prawa. W *Teologii politycznej* tak być nie może, gdyż te ostatnie widzi w niej jako przestrzeń abstrakcyjną, pozbawioną życia i przesiąkniętą pozytywistycznym legalizmem. Tego, co normalnością jest, w tekście jednak nie definiuje, ograniczając się wyłącznie do polemiki⁵¹.

Ta ostatnia w wydaniu filozofa z Plettenbergu nie powinna nikogo dziwić: badacze uznają polemiczność za jedną z głównych składowych intelektualnej metody C. Schmitta⁵². Dla tematyki stanu bez nazwy w *Teologii politycznej* istotny jest jednak jej obiekt, czyli H. Kelsen, którego myśl C. Schmitt uznaje w cytowanym tekście za egzemplifikację normatywistycznego podejścia do prawa. Szczególnie atakuje C. Schmitt przekonanie H. Kelsena o możliwości zamknięcia porządku prawnego w katalogu norm. Jakkolwiek bowiem porządek prawny jest także w myśli filozofa z Plettenbergu „przez normy konstytuowany, jest też czymś więcej niż po prostu zestawem norm”⁵³, to dla C. Schmitta porządek prawny powstaje wówczas, kiedy normy prawne są aplikowane do faktycznego świata. Jeżeli zatem treść normy (przykładowo: zapis o uprawnionych działaniach, jakie instytucje państwowe mogą podejmować w przypadku sytuacji wyjątkowej) nie może być w świecie rzeczywistym realizowana – a stanu bez nazwy nie da się

⁴⁷ Fragment pominięty w polskim tłumaczeniu wydania z 1922 r. autor podaje za przekładem angielskim, który bazuje na tym z roku 1934. C. Schmitt, *Political Theology. Four Chapters on the Concept of Sovereignty*, Chicago 2005, s. 59.

⁴⁸ C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne...*, s. 50–51.

⁴⁹ J.P. McCormick, *Carl Schmitt's...*, s. 136.

⁵⁰ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności...*, s. 264.

⁵¹ C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne...*, s. 137.

⁵² S. Holmes, *The Anatomy of Antiliberalism*, Cambridge 1996, s. 39.

⁵³ Q. Zheng, *Carl Schmitt, Mao Zedong and the Politics of Transition*, Londyn 2015, s. 40–41.

unormować, nim zaistnieje, więc jakiegokolwiek normy przed tym zaistnieniem by powstały, nie będą efektywne – to to, co H. Kelsen nazywa porządkiem prawnym, jawi się jako beзуżyteczne i porządku prawnego dla C. Schmitta nie stanowi.

Zdaniem myśliciela z Plettenbergu autor *Czystej teorii prawa*⁵⁴ mechanistycznie wierzy w autarkiczność systemu norm, który, raz ugruntowany, działa od tego momentu bez zarzutu i konieczności zawieszenia w celu jego obrony. Chociaż należy się zgodzić z M.G. Salterem, że: „Schmittiańska krytyka Kelsenowskiego normatywizmu nie oznacza, że jego alternatywny model wyklucza jakiegokolwiek odniesienia do doktrynalnych norm ani doktrynalnej analizy. (...) włącza w siebie normy, jednak wyłącznie jako jeden element szerszego, kontekstualnego podejścia”⁵⁵, należy także podkreślić, iż decyzja, która w przypadku stanu bez nazwy jest decyzją *par excellence*, jest jego istotniejszym elementem. Choć, jak zaznacza Martin Loughlin, C. Schmitt w swojej koncepcji stanu bez nazwy nie jest krytykiem pozytywizmu, który najchętniej spaliłby kodeksy i ustawy, to przyjmując ich istnienie, stwierdza że same nie wystarczą⁵⁶. Normatywistyczne podejście do prawa jako konsekwencja deizmu w sferze teologicznej przyjmuje zbyt wąski opis świata, co implikuje nieefektywność, tragiczną w skutkach w razie zaistnienia sytuacji bez nazwy.

Opisanie stanu bez nazwy jako instytucji z porządku konceptualnie niemożliwego w normatywistycznej teorii prawa doprowadziło H. Kelsena do uznania swojego adwersarza za prawnonaturalistę. Jest to, jak wskazuje B. Schupmann, interpretacja błędna⁵⁷. C. Schmitt dostrzegał upadek europejskiej tradycji prawa naturalnego. Podobnie jak przywoływany przezeń w *Teologii politycznej* rojalista Juan Donoso Cortés – który po rewolucji 1848 r. uznał, że nie istnieje już w Europie możliwość zaistnienia monarchii, ponieważ nie istnieją już królowie i nie chcąc iść w stronę liberalizmu zwrócił się w kierunku dyktatury – C. Schmitt znajduje się ze swoją koncepcją stanu bez nazwy na rozwidleniu dróg: ma do wyboru umarły prawnonaturalizm i nieefektywny, pozytywistyczny normatywizm, który jego koncepcji nie uzasadni i nie uprawomocni. W tym miejscu można by uznać albo, że stan bez nazwy stanowi w takim wypadku sytuację anomiczną (jak proponuje G. Agamben), albo też iż koncepcja ta uprawomocnienia nie potrzebuje, ponieważ stanowi dla C. Schmitta jedynie narzędzie krytyki normatywizmu i H. Kelsena jako jego głównego przedstawiciela. Nie wydaje mi się to właściwym tropem rozumowania.

Możliwych dróg legitymizacji stanu bez nazwy piśmiennictwo C. Schmitta poza *Teologią polityczną* oferuje dwie. Po pierwsze, skoro stan wyjątkowy wypracowany przezeń na gruncie art. 48 jest wyrazem konstytucji relatywnej z *Nauki o konstytucji*, to logiczne będzie, jeśli stan bez nazwy jako jego paradoksalne przeciwieństwo zostanie uznany za wyraz konstytucji absolutnej. Problem w tym, że tego ostatniego pojęcia C. Schmitt w pracy z 1928 r. nie zdefiniował i nie opisał tak prosto, jak wskazywane wyżej metody relatywizacji. Konstytucją absolutną może być dlań zarówno konkretny sposób egzystencji politycznej jedności na danym terytorium, jak i zamknięty system wyższych i niezmiennalnych norm, które będą obowiązywać w politycznej wspólnocie nawet wówczas, gdy nikt ich w spisanej, ogłoszonej drukiem ustawie zasadniczej nie umieści. Konstytucja absolutna stanowi duszę państwa i jego formę, ale też specyficzny rodzaj normy podstawowej: rozkaz, inkorporujący system prawny na potrzeby politycznej wspólnoty, który wynika dla C. Schmitta z woli konstytuującej mocy. Wszystkie te

⁵⁴ H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, Warszawa 1934.

⁵⁵ M.G. Salter, *Carl Schmitt. Law as Politics, Ideology and Strategic Myth*, Abington 2012, s. 101.

⁵⁶ Zob. M. Loughlin, *Foundations of Public Law*, Cambridge 2010, s. 215.

⁵⁷ B. Schupmann, *Carl Schmitt's...*, s. 17–19.

możliwości rozumienia konstytucji absolutnej łączy to, że: „opiera się [ona] na rzeczywistej lub pomyślanej całości”⁵⁸.

Jako wyraz konstytucji absolutnej, stan bez nazwy uprawomocniałaby zatem, by użyć sformułowania Nomi Claire Lazar, legitymizacja egzystencjalna wiążąca się „z szerszymi, ideologicznymi celami, w szczególności stworzeniem lub zachowaniem określonego rodzaju ustroju politycznego”⁵⁹. Byłby więc *Ausnahmezustand* prawomocny, jeśli realizowałby wartości stojące u fundamentów istnienia wspólnoty politycznej. *A contrario* stan wyjątkowy cieszyłby się, poza legitymizacją na gruncie prawa pozytywnego, prawomocnością, którą badaczka nazywa „codziennościową”, tj. odnoszącą się do zarządzania państwem. O jego legitymizacji stanowiłoby pokonanie przeszkód, które się z tym zarządzaniem wiążą. O ile jednak przewyżczenie tych ostatnich jest dostrzegalne, a legalność sprawdzalna w odniesieniu do dokumentu prawa pozytywnego, o tyle realizacja tych pierwszych nie jest już tak oczywista. To zaś niebezpiecznie zbliża transgresyjny wobec normy stan bez nazwy do faktycznie anomicznego zamachu stanu.

4. Ten, który powstrzymuje

Aby uniknąć wskazanego w ostatnim zdaniu niebezpieczeństwa należy, jak sądzę, dokładniej przeanalizować koncepcję konstytucji absolutnej. Jest to o tyle problematyczne, że choć mógłby temu służyć zwarty system wartości, za którym opowiadał się C. Schmitt, to zdaniem R. Skarżyńskiego system taki nie istniał, „a co więcej [Schmitt] dystansował się od jego wypracowania (...). Jedynym ideałem wytyczającym bieg myśli autora *Pojęcia polityczności* była wizja stabilnego ładu społecznego”⁶⁰. Jakkolwiek proponowane rozdzielenie stanu wyjątkowego od stanu bez nazwy jest wyrazem zgody z powyższą tezą, należy zauważyć, że podkreślanie niespójności myśli C. Schmitta czyni z niego – jak pisze Slavoj Žižek – filozofa nowoczesnego i politycznego nihilistę⁶¹. Tymczasem sam filozof z Plettenbergu był wobec nowoczesności krytyczny, nowoczesna więc nie może być koncepcja stanu bez nazwy.

W celu wskazania legitymizacji *Ausnahmezustand* trzeba się zatem zwrócić w odmiennym niż nowoczesność kierunku, przyjmując za podstawę polityczną teologię. Ów zwrot nie musi oznaczać rezygnacji z rozumienia teologii politycznej jako analogii i przyjęcia takiej jej interpretacji, która „jest czystą religią bez śladu jakiegokolwiek sekularyzacji”⁶² i realizuje się przykładowo w średniowiecznej monarchii pontyfikalnej. Zasadza się raczej na uznaniu, że stosowanie analogii pomiędzy pojęciami politycznymi, prawnymi i religijnymi niekoniecznie oznacza całkowity proces sekularyzacyjny, a przeniesienie tych ostatnich w sferę polityki sprawia, że: „w naukach prawnych nawet w drobnych szczegółach argumentacji pojawiają się teologiczne reminiscencje”⁶³. Przy takim postawieniu sprawy C. Schmitt staje się myślicielem zakorzenionym w antynowoczesnej tradycji: dziedziczy i wykorzystuje, jak uważa J.P. McCormick, średniowieczny sposób myślenia, w ramach którego cud, wydarzenie nadnaturalne są czymś konkretnym i namacalnym na tym świecie, choć pochodzą spoza niego⁶⁴. Legitymizacja jaka wówczas

⁵⁸ C. Schmitt, *Nauka...*, s. 26.

⁵⁹ N.C. Lazar, *States...*, s. 20.

⁶⁰ R. Skarżyński, *Decyzjonizm Carla Schmitta*, „Studia Politologiczne” 2004/8, s. 105.

⁶¹ S. Žižek, *Carl Schmitt w czasach postpolityki*, w: Ch. Mouffe (red.), *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, Warszawa 2011, s. 27 i n.

⁶² A. Wielomski, *W poszukiwaniu...*, s. 190.

⁶³ C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne...*, s. 79.

⁶⁴ J.P. McCormick, *Carl Schmitt's...*, s. 165.

staje się udziałem stanu bez nazwy, to „legitymizacja teologiczna, która usprawiedliwia zastosowaną przez państwo przemoc jako czasowy środek do zapobieżenia najgorszej perspektywie, czyli objawieniu Antychrysta”⁶⁵. C. Schmitt stosuje taką legitymizacją w odniesieniu do najbardziej zagadkowej figury swojej twórczości: katechona, w której to świetle „seria powracających figur z wcześniejszych prac, takich jak dyktator, suweren, strażnik konstytucji, Lewiatan – podpada pod konkretny wzorzec”⁶⁶.

Wskazana zagadkowość bierze się z faktu, że jak zauważa A. Wielomski, jakkolwiek termin katechon pojawia się w pracach C. Schmitta dwadzieścia razy, „prawnik nie rozpiął nigdy i nigdzie holistycznej nauki o Katechonie i jest to najbardziej enigmatyczne pojęcie w całym jego dziele”⁶⁷. C. Schmitt czerpie je z drugiego listu św. Pawła do Tesaloniczan, w którym Apostoł przestrzega: „Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje (*qui tenet nunc*, κατέχων) ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci objawieniem swego przyjscia”⁶⁸. I chociaż więcej wzmianek o katechonie w Piśmie Świętym nie ma, to na jawnie polityczny charakter tej figury wskazuje jej interpretacja, jakiej podjęli się Ojcowie Kościoła. Dla św. Ireneusza z Lyonu, Orygenesisa i św. Hipolita Rzymskiego katechon zawsze jest bowiem organizmem politycznym (na ogół, co może się wydawać paradoksalne: Cesarstwem Rzymskim). Nie odbiera mu to transcendentego charakteru, w ramach którego zjawia się na tym świecie by „chronić obecny porządek i powstrzymać nieprawość wszelkimi środkami, nawet, jeśli konieczne jest naruszenie prawa”⁶⁹. Owa nieprawość jest zdarzeniem bez precedensu, bo, zdaniem Jacoba Taubesa, Apokalipsą⁷⁰. Taka ekstrapolacja stanu bez nazwy z poziomu przetrwania porządku państwa na poziom przetrwania świata jest o tyle użyteczna, że pokazuje o jaką stawkę toczy się gra: nie jest nią powrót do rządów prawa (jak było w przypadku stanu wyjątkowego z art. 48), ale całkowity rozpad globu, rozumiany – w świetle koncepcji konstytucji absolutnej – jako uniemożliwienie politycznej wspólnoty ludzkiej prowadzenia życia. Stan bez nazwy okazuje się więc nie translacją cudu na język polityczny na zasadzie analogii, ale cudem po prostu.

Legitymizacja teologiczna jednocześnie zapobiega pomyleniu stanu bez nazwy z zamachem stanu. Jak bowiem twierdzi J.P. McCormick, dziedzicząc średniowieczny sposób myślenia, C. Schmitt dziedziczy problem rozpoznania. W średniowieczu „szlachcic i Kościół bez publiczności, która ich zauważy i zaakceptuje nie istnieją; nie są realni”⁷¹. Analogicznie, katechon i działający w stanie bez nazwy suweren są fałszywymi, jeżeli wspólnota polityczna, na rzecz której działają, tego działania nie uznaje. Ów brak uznawania objawia się dla C. Schmitta nieskutecznością katechona (przykładowo Rudolfa II Habsburga, „który nie był działającym bohaterem, ale raczej czynnikiem opóźniającym”⁷²), który w radykalnym wydaniu ujawnia jego ciemną naturę: Antychrysta. Tym ostatnim był dla C. Schmitta, jak uważa Heinrich Meier, Adolf Hitler, który miał powstrzymać bolszewizm, lecz w ostatecznym rozrachunku tego nie uczynił.

⁶⁵ M. De Wilde, *Meeting Opposites: The Political Theologies of Walter Benjamin and Carl Schmitt*, „Philosophy & Rhetoric” 2011/4, s. 377.

⁶⁶ G. Balakrishnan, *The Enemy...*, s. 225.

⁶⁷ A. Wielomski, *W poszukiwaniu...*, s. 343.

⁶⁸ 2 Tes, 2, 7–8 (wszystkie cytaty z Pisma Świętego autor podaje według „Biblii Tysiąclecia”).

⁶⁹ M. De Wilde, *Meeting...*, s. 377.

⁷⁰ Zob. W. Palaver, *Carl Schmitt's "Apocalyptic" Resistance against Global Civil War*, w: R. Hamerton-Kelly (red.), *Politics & Apocalypse*, Michigan 2007, s. 70.

⁷¹ J.P. McCormick, *Carl Schmitt's...*, s. 166.

⁷² C. Schmitt, *Land and Sea. A World-Historical Meditation*, Waszyngton 1997, s. 43.

Stało się tak dlatego, że Hitler nie był w istocie katechonem, który mógł zaprowadzić stan bez nazwy. Sięgnąwszy po władzę całkowicie suwerenną nie został właściwie przez Niemców rozpoznany⁷³. Jego rządy były więc zamachem stanu i nie wytrzymały próby „wzajemnego rozpoznawania i uznania i ich reprodukcji”⁷⁴.

Schmittiański katechon zwykł budzić nieufność badaczy. Przykładowo William Rasch podnosi wątpliwość, czy w istocie jest to koncept teologiczny czy polityczny, który dopiero później uległ teologizacji⁷⁵. Jego uwaga ma jednak całkowicie świecki charakter, który nie przyjmuje podstawowego – zdaniem H. Meiera – roszczenia teologii politycznej: opierania się na wierze w Objawienie⁷⁶. Bez tego argumentu, wzbogacającego konstytucję absolutną, stan bez nazwy jest konceptualnie niemożliwy i łatwy do pomylenia z zamachem stanu. Inaczej niż stan wyjątkowy prawomocny na gruncie prawa pozytywnego i relatywizacji konstytucji, *Ausnahmezustand* nie może istnieć w oddzieleniu od Objawienia – i dlatego te dwie koncepcje C. Schmitta powinny istnieć w rozdzielaniu.

State of Emergency and State without a Name in Carl Schmitt's Thought. Suggestion of a Separation

Abstract: The concept of a state of emergency is one of the most frequently cited elements of the thought of the German philosopher of the law and political theorist Carl Schmitt. In its discussions, however, the conceptualization of the state of emergency, which Schmitt proposed in 1924 in his juridical comments on Article 48 of the Weimar Republic's constitution, is often linked with the theory of *Ausnahmezustand* from *Political Theology* (1922). Such a juxtaposition is a mistake, because Schmitt was not a consistent thinker and his texts can be mutually contradictory. I propose, therefore, to separate the state of emergency from *Ausnahmezustand* – translated from German literally as a state without a name. The main difference between them consists in the different types of legitimacy. The state of emergency from the Constitution of the Weimar Republic finds its legitimacy in this document from 1919, however, read by Schmitt in a way that in his *Constitutional Theory* (1928) he referred to as relativization of the constitution. For the state without a name, as not being included in the legal order and the equivalent of a miracle in theology, such legitimacy is impossible. In order to find it, one must refer to other Schmitt's works than the strictly judicial ones. I believe that the state without a name may be legally valid – in a word: not a coup d'état – if we acknowledge that Schmitt's political theology is not just a methodological project that translates theological notions into political and legal ones, but a wider proposal rooted in the faith in Revelation. Therefore, this figure from the work of the German thinker in which the state of emergency finds its legitimacy is taken from St. Paul's letters; it is the figure of a katechon: the one who comes and stops the world from disintegration. The use of such legitimacy emphasizes the reluctance to accept modernity, which Schmitt did exhibit, and presents him as a thinker who continued the medieval way of thinking, which is completely incompatible with the strictly modern concept of a state of emergency.

Keywords: Carl Schmitt, state of emergency, state without a name, katechon, political theology

⁷³ Zob. H. Meier, *The Lesson of Carl Schmitt. Four Chapters on the Distinction between Political Theology and Political Philosophy*, Chicago 1998, s. 170 i n.

⁷⁴ I. Kalpokas, *Creativity and Limitation in Political Communities. Spinoza, Schmitt and Ordering*, Nowy Jork 2017, s. 120.

⁷⁵ W. Rasch, *Sovereignty and Its Discontents: On the Primacy of Conflict and the Structure of the Political*, Londyn 2004, s. 100.

⁷⁶ Zob. H. Meier, *Czym jest teologia polityczna? Wstępne uwagi na temat kontrowersyjnego pojęcia*, „Teologia Polityczna” 2003–2004/1, s. 108–110.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Agamben, G. (2009). *Stan wyjątkowy*. Kraków: Ha-Art.
- Balakrishnan, G. (2001). *The Enemy. An Intellectual Portrait of Carl Schmitt*. London: Verso.
- Burchard, C. (2004). Puzzles and Solutions: Appreciating Carl Schmitt's Work on International Law as Answers to the Dilemmas of His Weimar Political Theory. *IILJ Working Paper 2004/8*.
- Cristi, R. (1999). *Carl Schmitt and Authoritarian Liberalism: Strong State, Free Economy*. Cardiff: Durham University Press.
- Dahrendorf, R. (1966). *Society and Democracy in Germany*. New York: W. W. Norton.
- De Wilde, M. (2011). Meeting Opposites: The Political Theologies of Walter Benjamin and Carl Schmitt. *Philosophy & Rhetoric* 44/4, 363–381.
- Fijalkowski, J. (1958). *Die Wendung zum Führerstaat: Ideologische Komponenten in der politischen Philosophie Carl Schmitts*. Cologne: Westdeutscher.
- Hathaway, O.A., Shapiro, S.J. (2017). *The Internationalists: How a Radical Plan to Outlaw War Remade the World*. New York: Simon and Schuster.
- Holmes, S. (1996). *The Anatomy of Antiliberalism*. Cambridge (Mass.): Harvard University Press.
- Kalpokas, I. (2015). *Creativity and Limitation in Political Communities. Spinoza, Schmitt and Ordering*. New York: Routledge.
- Kelsen, H. (1934). *Czysta teoria prawa*. Warszawa.
- Koźmiński, K. (2008). Carl Schmitt na tle doktryny rewolucyjnego konserwatyzmu. *Antropos* 10.
- Kurylo, B. (2016). Russia and Carl Schmitt: the Hybridity of Resistance in the Globalised World. *Palgrave Communications* 2.
- Lazar, N.C. (2004). *States of Emergency in Liberal Democracies*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Loewenstein, K. (2017). Observations on Personality and Work of Professor Carl Schmitt. In O.A. Hathaway, S.J. Shapiro, *The Internationalists: How a Radical Plan to Outlaw War Remade the World*. New York: Simon & Schuster Paperbacks.
- Loughlin, M. (2010). *Foundations of Public Law*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lee, S. J. (1999). *The Weimar Republic*. New York: Routledge.
- McCormick, J.P. (1999). *Carl Schmitt's Critique of Liberalism. Against Politics as Technology*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mehring, R. (2014). *Carl Schmitt: A Biography*. New York: Palgrave.
- Mehring, R. (1998). Liberalism as a "Metaphysical System". The Methodological Structure of Carl Schmitt's Critique of Political Rationalism. In D. Dyzenhaus (Ed.), *Law as Politics. Carl Schmitt's Critique of Liberalism*. London: Duke University Press.
- Meier, H. (1998). *The Lesson of Carl Schmitt. Four Chapters on the Distinction between Political Theology and Political Philosophy*. Chicago: Chicago University Press.

- Meier, H. (2004). Czym jest teologia polityczna? Wstępne uwagi na temat kontrowersyjnego pojęcia. *Teologia Polityczna 1*, 177–184.
- Ottmann, H. (2003). Das Zeitalter der Neutralisierungen und EntTotalisierungen: Carl Schmitts Theorie der Neuzeit. In R. Mehring (Ed.), *Der Begriff des Politischen. Ein Kooperativer Kommentar*. Berlin: Akademie.
- Palaver, W. (2007). Carl Schmitt's „Apocalyptic” Resistance against Global Civil War. In R. Hamerton–Kelly (Ed.), *Politics & Apocalypse*. Michigan: MSU Press.
- Prokop, K. (2005). *Stany nadzwyczajne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. Białystok: Temida.
- Rasch, W. (2004). *Sovereignty and Its Discontents: On the Primacy of Conflict and the Structure of the Political*. London: Cavendish Publishing.
- Rysiewicz, M. (2010). Gdy prawo ustaje i wkracza siła... Stan wyjątkowy w myśli prawno-państwowej Carla Schmitta. *Dialogi polityczne 13*, 77–93.
- Salter, M.G. (2012). *Carl Schmitt. Law as Politics, Ideology and Strategic Myth*. New York: Nomikoi.
- Scheppele, K.L. (2004). Law in a Time of Emergency. States of Exception and the Temptations of 9/11. *University of Pennsylvania Journal of Constitutional Law 6*.
- Schmitt, C. (2016). *Dyktatura*. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.
- Schmitt, C. (2008). Hamlet albo Hekuba. O historii, która wdarła się na scenę. *KRONOS 7/3*, 5–37.
- Schmitt, C. (2008). *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*. Warszawa: Prószyński.
- Schmitt, C. (2012). *Nauka o konstytucji*. Warszawa: Teologia Polityczna.
- Schmitt, C. (2012). *Teologia polityczna i inne pisma*. Warszawa: Aletheia.
- Schmitt, C. (2016). O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa. In J. Zajadło, *Schmitt*. Sopot: Arche.
- Schmitt, C. (2005). *Political Theology. Four Chapters on the Concept of Sovereignty*. Chicago: Chicago University Press.
- Schmitt, C. (1997). *Land and Sea. A World-Historical Meditation*. Washington (D.C.): Telos Press.
- Schupmann, B. (2018). *Carl Schmitt's State and Constitutional Theory. A Critical Analysis*. Oxford: Oxford University Press.
- Skarżyński, R. (1998). *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*. Warszawa: Scholar.
- Skarżyński, R. (2004). Decyzjonizm Carla Schmitta. *Studia Politologiczne 8*, 96–111.
- Snyder, T. (2017). *The Road to Unfreedom. Russia-Europe-America*. New York: Tim Duggan Books.
- Stacey, R. (2011). Constituent power and Carl Schmitt's theory of constitution in Kenya's constitution-making process. *International Journal of Constitutional Law 9/3-4*, 587–614.
- Wielomski, A. (2018). *W poszukiwaniu katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*. Warszawa: von borowiecky.
- Žižek, S. (2011). Carl Schmitt w czasach postpolityki. In Ch. Mouffe (Ed.). *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Zheng, Q. (2015). *Carl Schmitt, Mao Zedong and the Politics of Transition*. London: Palgrave.